



Wyniosłości Antokola, w miejscu, gdzie według legendy składano ofiary bogini Miledzie, gdzie lud zbierał się, by obchodzić święto Ład i Kupaly—w r. 1668 stanął pod wezwaniem św. Piotra kościół, fundowany przez wielkiego hetmana litewskiego Michała Paca. Konsekrowany był w 1701 roku przez biskupa Brzostowskiego.

Spojrząwszy na tę świątynię, okoloną piramidami topolami, które zasłaniają i łagodzą nie-
możebnie żółty kolor ścian, niktby nie odgadł, jakie skarby artystyczne kryją się w nim, jaką jest skarbnicą pamiątek ubiegłych wieków.

Wchodzimy do wnętrza... Najpierw ogarnia nas wrażenie, że ściany pokryte są cudownie tkaną koronką; począwszy od kopuły, stropu, aż do posadzki niemal, wszystko pokryte jest rzeźbą gipsową, ale rzeźbą tak misterną i poprawną w rysunku, a tak bogatą w pomysły i formy, że zaiste, kościół ten, obecnie opuszczony i zaniedbany, mógłby śmiało jaśnieć swą świetnością w każdej ze stolic świata.

Rzeźbiarze, sprowadzeni z Włoch, Piotr Peretti z Mediolanu i Giovanni Galli z Rzymu, pracowali długo i mozolnie, by przemienić ten kościół w istne cacko, i dopięli swego. Bo jakaż to rozmaitość pomysłów i motywów! co za różnorodność form i linii... Wzrok nie męczy się, błądząc po

*) Przewodnik po Wilnie Kirkora.



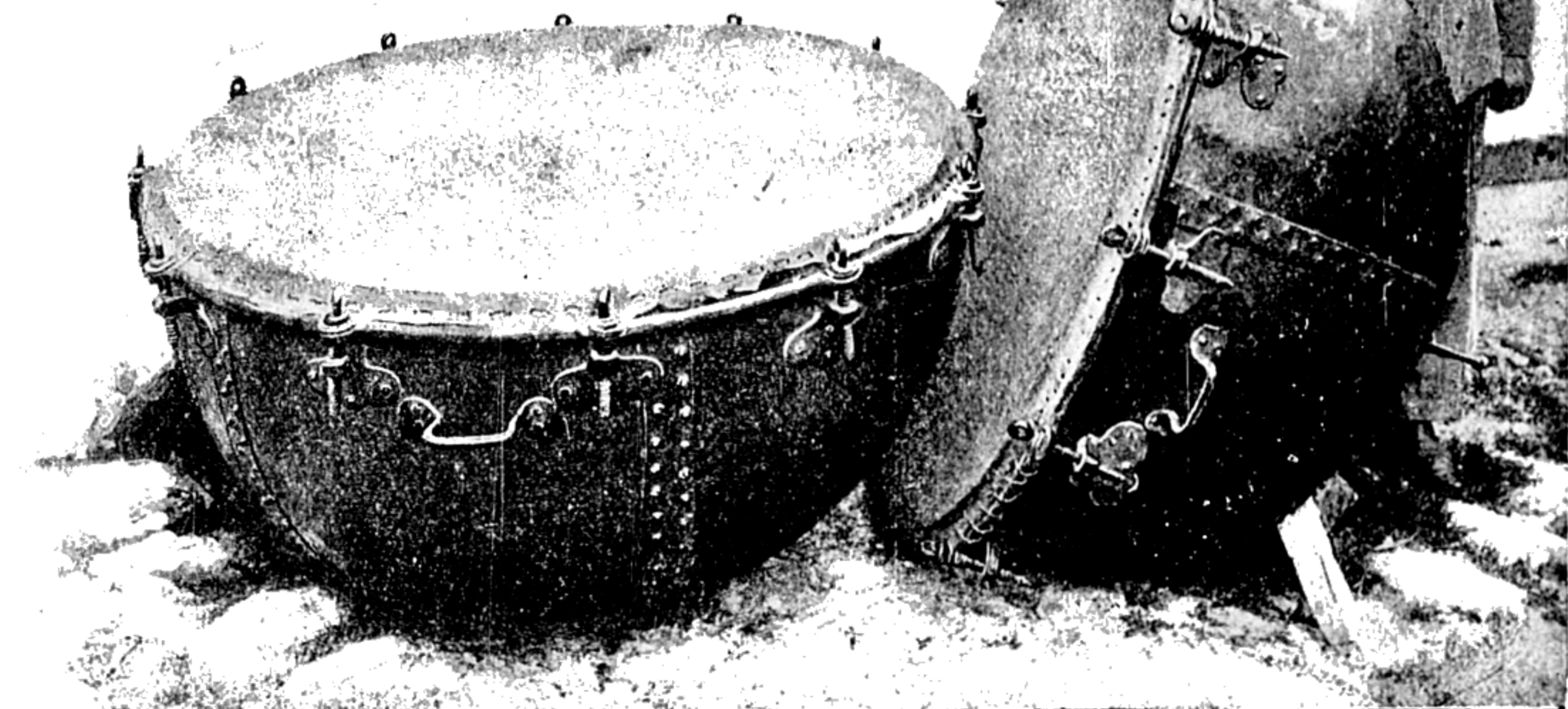
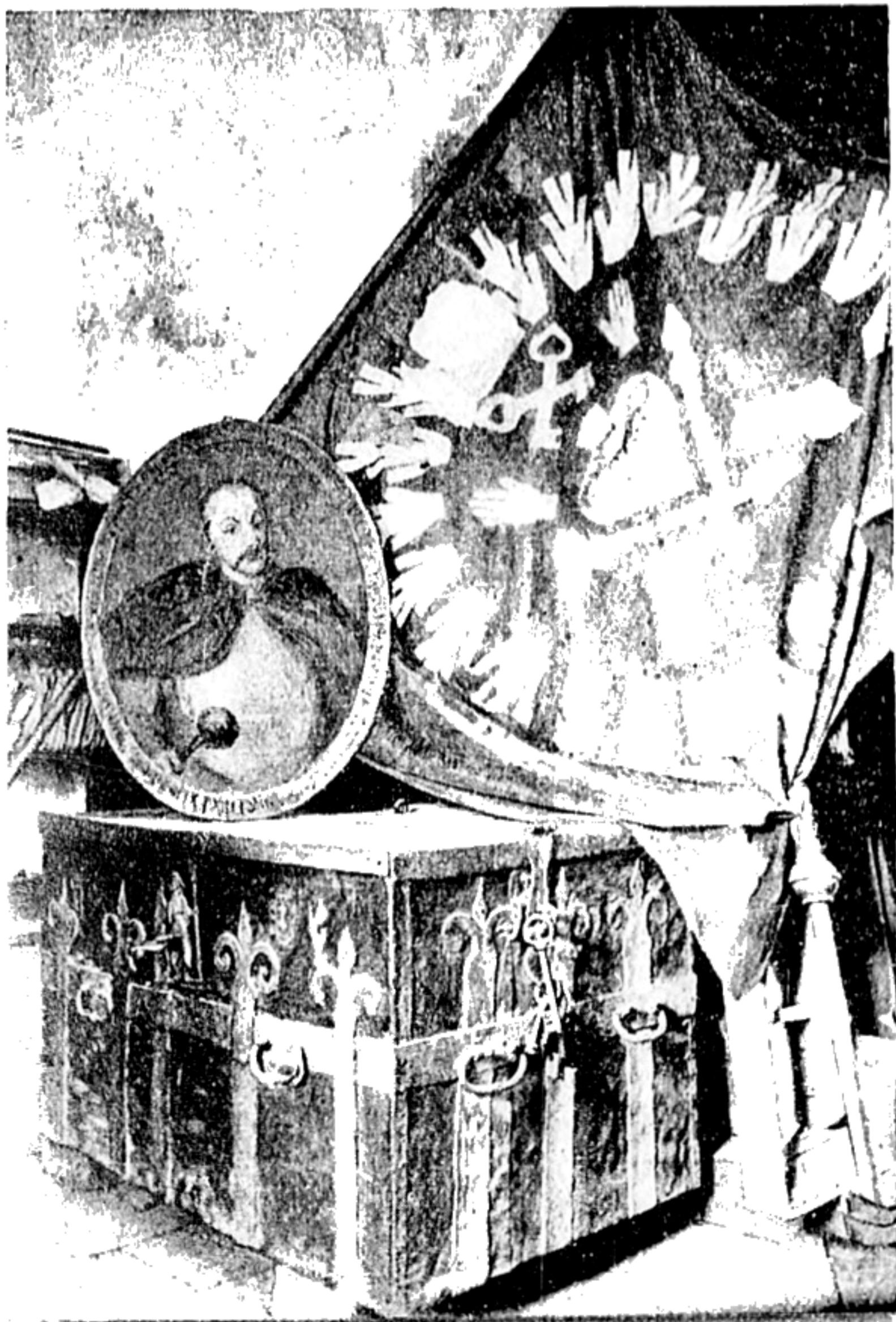
Kościół ś-go Piotra w Wilnie.

tych festonach z owoców i kwiatów, po tych gałęziach dębowych i laurowych, tworzących przepyszne sploty i linie, wśród których ukazują się delfiny lub maskarony, podtrzymujące większe płaszczyzny, na których rozwieszono zbroje, przybory kościelne i narzędzia rolnicze, instrumenty muzyczne i sieci rybackie, rogi obfitości, wstążki i fałdy, to znów całe sceny ze Starego i Nowego Testamentu, sceny historyczne, a wśród tego tła istnie koronkowego stoją jakby na straży tych skarbów posągi świętych.

A obrazy w kościele? Te prawie że giną w natłoku rzeźby. Spotykamy tu obraz Smuglewicza, freski Marcina de Alto-Monte i kilka innych słabszych.

Posiada też kościół kilka pamiątek historycznych: dwa potężne kotły, pamiątki zwycięstwa pod Chocimem za Zygmunta III; chorągiew darowaną przez papieża Urbana VIII; godną też jest uwagi skrzynia Paców, ale to wszystko, jak wiele in-

nnych pamiątek, pokryte kurzem zapomnienia i pajęczyną. Ale tym cennym resztkom przeszłości nie grozi przynajmniej ręka nieumiejętnego restauratora; gorzej dzieje się z gipsaturami, wróćmy więc do nich. Te, pokryte wapnem, z tłami pomalowanymi ultramaryną, wprost wołają ratunku, by po raz drugi nie skrzywdzić o-



Portret fundatora Paca. Chorągiew dana kościołowi przez papieża Urbana VIII i skrzynia Paców z czasów wojny Chocimskiej.
Kotły z pod Chocima.

no ich tak, jak przy ostatnim odnawianiu kościoła, by zamiast powrócić do pierwotnej świetności, nie przepadły na zawsze.

Komu powierzy Kapituła Wileńska prowadzenie robót restauracyjnych... nie wiemy. Ale to pewna, że wszyscy oczekujemy ze drżeniem serca tej decyzji, bojąc się, aby kościół Antokolski nie doczekał się losu innych kościołów wileńskich, których dotknęła nieumiejętna ręka restauratorów Niemców.

ST. JAROCKI.

